

**„KAŻDY CZŁOWIEK MA PRAWO DO SWOBODNEGO WYRAŻANIA OPINII;**

prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru”

**Art. 19 pkt 2**  
Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych  
(Dz. U. z 1977 r. nr 38, poz. 167)

**MYŚLIBÓRZ**

październik 2008

ROK I NR 0/1

**EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY****WYDAWCA:**

Stowarzyszenie  
Praworządność i Kultura  
ul. Daszyńskiego 7  
74-300 Myślibórz

**UWAGA!**

**„Gdy chcesz  
opisać prawdę,  
elegancję  
zostaw krawcom”**

**Albert EINSTEIN**  
fizyk i matematyk  
(1878 - 1955)

**P.o. prezesa PIK:**

Artur  
**IWASZCZENKO**

**GRANDA!**

Niedobrze dzieje się w Myśliborzu. Codziennie, miasto wygląda gorzej niż Dębno i Barlinek. Brudne ulice, szuczury wypasione na rozbabranych śmietnikach osiągają rozmiary kotów. Smród wali po nosach nawet najmniej wybrednych obywateli, którzy muszą konkurować z tymi szuczurami w poszukiwaniu w śmietnikach środków do życia.

Gdzie jest SANEPID, gdzie jest Straż Miejska? Co robią ZBiLK i PGKiM. Kto pilnuje przestrzegania przez Gminę ustawy o utrzymaniu jej w czystości?! Co robi w tej sprawie Rada Miejska?

**Czy miasto mają zeżreć szuczury i robaki?!**

**Demokracja w  
S.M. „Przyszłość”**

Mało kto wie, że blisko 1,5 tysiąca członków Spółdzielni „Przyszłość” może zastąpić jedna osoba. Zgodnie ze statutem każde Walne Zgromadzenie jest ważne bez względu na ilość członków, która weźmie w nim udział, czyli wystarczy **jedna osoba**.?!

**NIKT NIE POWIEDZIAŁ ...**

... Na ogół piszą w takim momencie, że: „Oddajemy w Państwa ręce nowe pismo. Liczymy, mamy nadzieję, jesteście przekonani, postaramy się”, itp. trele-morele.

Na nic nie liczymy i nie będziemy udawać, że się o coś staramy. Obiecujemy jedynie, że będziemy głośno i uparcie upominać się o zwykłą ludzką przyzwoitość, której w naszym codziennym życiu najbardziej brakuje. Która dzieli ludzi na „dobrych i złych”. Tych, którzy potrafią pomóc, podać rękę drugiemu człowiekowi, bez względu na jego pozycję społeczną, majątek, czy nazwisko, i tych którzy kierują się wyłącznie własną wygodą czy interesem, od-

gradzając się umiejętnie od innych ludzi przepisami prawa, rozporządzeniami, uchwałami, opiniami, i innymi „papierkami”, które już dawno przesłoniły im życie i przemieniły w „bezmysłnych urzędników”.

Smutne, bo słono im za to płacimy, a to nasi sąsiedzi, znajomi, ludzie, których spotykamy na ulicy, którzy żyją z nami i pośród nas, a „służbowo” zachowują się jak rząd okupacyjny, obcego, wrogiego nam państwa, bądź przybysze z innej planety.

Nikt nie powiedział, że będzie nam łatwo. Najłatwiej jest nic nie robić.

Nie chcemy, aby była to kolejna gazetka szkolna, periodyk partyjny, czy geriatryczna tuba

propagandowa. Chcemy, aby było to pismo, biuletyn, być może dwutygodnik, (to się jeszcze okaże), otwarte przede wszystkim na poglądy członków naszego Stowarzyszenia, które będą za pośrednictwem druku prezentować mieszkańcom Myśliborza.

Zapraszamy wszystkich chętnych do publikowania na naszych łamach, głoszenia publicznie swoich poglądów, problemów, pomysłów itp. Bez żadnej cenzury (ale, co oczywiste, w granicach przyzwoitości i dobrych obyczajów).

Nikt nie powiedział, że będzie łatwo, ale spróbujmy coś zmienić. Na lepsze.

 **Artur Iwaszczenko**

**KIM JESTEŚMY?!**

... Nasze Stowarzyszenie nie identyfikuje się z żadnym istniejącym ruchem, ugrupowaniem społecznym czy politycznym.

Powstało poprzez oddolną inicjatywę ludzi o zbliżonych poglądach na rzeczywistość i kierunki jej przeobrażeń. Stowarzyszenie nie jest związane organizacyjnie czy też finansowo z żadną instytucją lub osobą fizyczną.

Członkowie stowarzyszenia postanowili poprzez aktywność członków oddziaływać na siebie i otoczenie celem pobudzania oddolnych inicjatyw przyspieszających rozwój Miasta i Gminy oraz Powiatu Myśliborskiego, kształtujących własne środowisko w wymiarze społecznym, kulturowym, gospodarczym, ekologicznym i politycznym.

Stowarzyszenie współpracuje z krajowymi, zagranicznymi i międzynarodowymi organizacjami i instytucjami, o tym samym lub podobnym profilu działania oraz może pozostawać człon-

kiem tych organizacji na zasadach pełnej autonomii.

Stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej członków.

**Cele działania Stowarzyszenia:**

1. Tworzenie i promowanie programów gospodarczego i społecznego rozwoju wspólnot lokalnych.

2. Wspieranie i promowanie lokalnych samorządów społecznych i gospodarczych.

3. Aktywizacja lokalnych wspólnot i organizacji – przewyżnianie marazmu i bierności.

4. Zgłaszanie kandydatów do organów władzy samorządowej i państwowej celem promowania własnych zamierzeń i realizacji strategii i programów działania.

5. **Kształtowanie opinii publicznej w myśl przyjętych założeń programowych i strategii działania.**

6. **Ocena dążeń i celowości działań lokalnych władz i instytucji.**

7. Integracja społeczeństwa i ruchów politycznych wokół działań PIK.

8. Promowanie idei samorządowych oraz propagowanie ustalonych zasad, pobudzanie wymiany poglądów w tym zakresie.

**Stowarzyszenie realizuje swoje cele poprzez:**

1. Organizowanie i prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej, społecznej, sportowej i gospodarczej.

2. Prowadzenie działalności wydawniczej, informacyjno-promocyjnej.

3. Wpływanie na zmiany o charakterze systemowym na rzecz celów społecznie użytecznych.

4. **Wypowiadanie się w sprawach publicznych, związanych z celami Stowarzyszenia.**

5. Współpraca z władzami samorządowymi, państwowymi, sektorem gospodarczym, środkami masowego przekazu zainteresowanymi **rozwojem społeczeństwa obywatelskiego.**



**Wiceprezes PIK:**  
Arkadiusz  
**HLEBOWICZ**

### Szymczyk kontra Szymczyk ?!

W numerze 16 „MW” z dnia 31.08 br., były prezes **Stowarzyszenia Klub Sportowy „Szkuner”** grozi sądem byłemu dyrektorowi **powiatowej placówki oświatowej**, jakim od lat był (i jest) Miedzyszkolny Ośrodek Sportu „Szkuner”, od którego domagać się będzie zwrotu środków finansowych, jakie jakoby ten klub, sponsorzy i członkowie tego **KLUBU** zainwestowali w **Ośrodek** w okresie ostatnich 44 lat! Dobrze, że wreszcie pan Szymczyk wyjął ręce z kieszeni i przestał się bawić publicznymi pieniędzmi jak własnymi (...)!?

Szkoda tylko, że tak późno sam siebie chce podać do sądu. Dowodzi to tylko tego, że od lat miał świadomość o istnieniu dwóch odrębnych instytucji, którym jednocześnie od lat szefował, i w sposób dowolny (czytaj: bezprawny, bo według własnego widzi mi się) zonglował publicznymi pieniędzmi pomiędzy **placówką oświatową** a samodzielnym **klubem sportowym**. Powodzenia w sądzie. Myślmy, że sprawiedliwość wreszcie zwycięży!

### Gminne interesy?!

Przewodniczący Rady Miejskiej w Myśliborzu sprzedaje działki nad jeziorem, które tak niedawno były własnością Gminy. Ciekawe czy ktoś to policzy? Ile dostała Gmina za ten teren w momencie sprzedaży, a ile „wyciągnie” z niego obecny właściciel. Podobnie dobry interes zrobiła Gmina oddając za friko teren i działkę po byłym przedszkolu i tą obok niego. Dzisiaj stoją tu nowoczesne budynki ZUS i Urzędu Skarbowego. Ciekawe kto i ile na tym zarobił, **i ile na tym interesie „zarobiła” nasza Gmina?!**

# KILKA SŁÓW O ODPOWIEDZIALNOŚCI

... Człowiek żyje na Ziemi. Na jednej z planet w Kosmosie, o której z całą pewnością wiemy, że zamieszkała jest przez człowieka. Od milionów lat rozwija się tu swoiście pojęte życie. Bezsprzecznym jest również to, że człowiek nie żyje tu sam, ale w otoczeniu bardzo wielu innych istot żywych, o różnym stopniu organicznego rozwoju. Równie oczywistym jest to, że człowiek jest wśród nich istotą o najwyższym stopniu skomplikowania, że jest na Ziemi organizmem najbardziej złożonym, który z całą pewnością dysponuje świadomością swego istnienia.

Mimo swojego skomplikowania człowiek cały czas jest jedynie drobną, nierozzerwalną częścią rozwiniętej tu Przyrody (rozumianej jako życie biologiczne) i Natury, jako swoistego fenomenu znanego nam Świata i Kosmosu.

Jesteśmy przekonani o istnieniu świata tak, jak o istnieniu samego siebie. Jednocześnie mamy mocno ugruntowane w naszej świadomości przeświadczenie, że różnimy się od zwierząt i otaczających nas przedmiotów, ponieważ mamy wiele specyficznych własności, takich jak „charakter”, który jest charakterem czegoś, co nazywamy sobą. Mówiąc (myśląc) „ja”, „ty”, „on” itp., wskazujemy na człowieka, który ma „duszę”. Dusza żyje w każdym ludzkim ciele. Człowiek, zwłaszcza współczesny, bardzo rzadko znajduje się w bezpośrednim kontakcie z siłami Przyrody, która mimo tego często przypomina mu o sobie, zwłaszcza siłą kataklizmów, jakie co jakiś czas nawiedzają i bezwzględnie niszczą różne rejony Ziemi. W takich sytuacjach człowiek jest całkowicie bezsilny, zwłaszcza w obliczu nieuchronnej śmierci (swojej, swoich bliskich i innych ludzi), której nie rozumie. Faktycznie człowiek żyje w świecie, który sam sobie stworzył. Przez wieki tworzył dzieła i rzeczy, które nie były mu potrzebne dla zapewnienia sobie codziennej egzystencji. Swoje życie człowiek organi-

zuje wokół rodziny, państwa, świata.

Żyjąc w stworzonym przez siebie, nierzeczywistym świecie, w zupełnym oderwaniu od Natury, w otoczeniu rzeczy, które nigdzie w Przyrodzie jako takie nie występują, człowiek kieruje się stworzonym przez siebie systemem bardzo różnych, trudnych do opisanego i ogarnięcia wartości. To one powodują, że człowiek rozpoznaje lub uznaje swoje czyny za dobre lub złe, i jako jedyne stworzenie na Ziemi, człowiek czuje się bardzo upokorzony za swoje złe czyny i stara się je odpokutować.

Zadana inna istota nie ma poczucia winy, jedynie człowiek czuje się odpowiedzialny za swoje postępowanie, zwłaszcza wtedy, gdy jest ono niezgodne z wyznawanym przez niego systemem wartości. Jedyne on, **człowiek**, ma poczucie godności, którego jest gotów bronić za cenę swojego życia. Prawie zawsze, kiedy tego poczucia godności nie udaje mu się obronić, ma przekonanie, że jego życie nie ma żadnej wartości, że jest pozbawione jakiegokolwiek sensu i w tej sytuacji, jak żadne inne zwierzę, gotów jest sam siebie pozbawić życia popelniając samobójstwo. Tylko człowiek ma poczucie odpowiedzialności, które wypływa z jego specyficznej budowy psychofizycznej i związanej z nią w sposób nierozzerwalny, lepiej lub gorzej rozwiniętej samoświadomości.

W stworzonym przez siebie systemie wartości, którymi kieruje się człowiek, najważniejszymi są wartości moralne i estetyczne. W świecie Przyrody wartości te nie występują. Do niedawna zagadnienie odpowiedzialności w filozofii było traktowane jako kwestia etyki. Powszechnie przyjmowano, że odpowiedzialność powstaje w sferze moralnej życia człowieka. Roman Ingarden jako pierwszy zwrócił uwagę na fakt, że odpowiedzialność moralna stanowi tylko pewien szczególny przypadek, że należy uwzględnić inne warunki, w których można mówić o odpowiedzialności.

... **My, świadomi członkowie Stowarzyszenia PIK, jesteśmy ludźmi wolnymi** i całkowicie dobrowolnie chcemy ponosić odpowiedzialność za to, co robimy **w obronie wyznawanych przez nas wartości**.

Gardzimy ludźmi, którzy wyznają „kult pieniądza”. Gardzimy i będziemy zwalczać tych, którzy dla zdobycia władzy i jeszcze większych pieniędzy, są gotowi oszukiwać i **wykorzystywać dla własnych celów stanowiska publiczne** powierzone im w wolnych wyborach przez społeczność lokalną, zwłaszcza mieszkańców Myśliborza.

Nie boimy się głośno mówić o tych, którzy **jako funkcjonariusze publiczni**, powołując się na uzyskanie w wolnych wyborach mandat społeczny, **bezczelnie i perfidnie oszukują**, zwłaszcza młodych i niedoświadczonych ludzi (ale także emerytów i rencistów), dla których od lat w Myśliborzu nie ma miejsca. Młodszy ustąpił, wyjechali. Pracują w różnych krajach Świata i Europy, bo tu w Myśliborzu nie ma dla nich żadnych szans i perspektyw.

Zrobimy wszystko, by tu w Myśliborzu zrobić dla nich miejsce. By ci, którzy od lat „zawsze mają ra-

**Ze szczególnym przypadkiem działalności odpowiedzialnej mamy do czynienia wtedy, gdy działający zmierza do zrealizowania wartości, które są zwalczane przez innych ludzi uważających je za złe, lub wręcz zakazane przez obowiązujące prawo.**

Działający występuje wtedy w obronie wyznawanych przez siebie wartości, które uważa za dobre, i w ten sposób, swoim działaniem za nie ręczy, wywalczając dla nich prawo do realizacji. Naraża się przy tym na represje, zwłaszcza ze strony swoich przeciwników, i zostaje przez nich obciążony jeszcze większą odpowiedzialnością. Człowiek ten swoją podporą w prowadzeniu działania znajduje przede wszystkim w jasno i precyzyjnie określonej i wyznawanej przez siebie wartości. Z drugiej strony musi wykazać się męstwem i odwagą w przeciwstawieniu się poglądom innych, zwalczających jego system wartości ludzi, co pozwala na spokojne przyjęcie nałożonej na niego przez przeciwników, jego zdaniem, niesłusznej kary. Przy czym człowiek ten nie działa dla ewentualnej spodziewanej nagrody tylko dla samej, wyznawanej przez siebie wartości. Wtedy jego działanie jest prawdziwie odpowiedzialne w swojej wysokiej wartości moralnej.

Takie postępowanie może skończyć się tragicznie, jeśli okaże się, że człowiek ten nie ma racji, a wyznawane i bronione przez niego wartości są fałszywe. Takie postępowanie mimo swojego tragicznego przebiegu należy uznać za działanie w pełni odpowiedzialne. Człowiek, aby mógł ponosić pełną odpowiedzialność, musi być w swoich decyzjach dotyczących podejmowania lub zaniechania realizacji określonych zadań, człowiekiem wolnym. Zdaniem Ingardena człowiek działa w sposób wolny wtedy, gdy jest jako sprawca czynu niezależny od czynników dla niego zewnętrznych.



**Arkadiusz Hlebowicz**

cję” odeszli wreszcie w zapomnienie, i przestali manipulować niedolnymi do samodzielnego myślenia, „małymi ludźmi”, którzy posłusznie wykonują ich rozkazy.. Jeśli nam pomożesz, z pewnością także w Myśliborzu, w niedługim czasie będzie lepiej, lepiej, niż sądzą „ciągle jeszcze żywi” (i wyjątkowo aktywni) myśliborscy pogrobowcy, którzy nigdy nie zbudowanego tu socjalizmu, lecz dla własnych potrzeb stworzyli w naszym mieście „kwitnącą” krainę nepotyzmu, powszechnej korupcji, koleśiostwa i napuszonych urzędasów! **W.J.W.**

# NORSESOWICZ MUSI ODEJŚĆ?!

## W Radzie Miejskiej afera z „TESCO” w tle?

... Zgodnie z art. 19, ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym zadaniem przewodniczącego każdej rady miejskiej w Polsce jest wyłącznie organizowanie pracy rady oraz prowadzenie obrad rady.

Niestety. Pan Mariusz Norsesowicz nie stosuje się do tego przepisu i w **rażący sposób łamie go, i przekracza** wyznaczone mu tym przepisem **uprawnienia** lub **nie wykonuje** należycie ciążącego na nim obowiązku prawidłowego organizowania pracy Rady Miejskiej w Myśliborzu (**zupełny brak profesjonalnych działań kontrolnych Rady**) i sposobu przygotowania oraz prowadzenia kolejnych sesji.

### Dowody!

#### Sprawa I:

Wojewoda Zachodniopomorski w swoim wystąpieniu pokontrolnym z dnia 30 lipca tego roku jednoznacznie stwierdza: „W toku kontroli ujawniono, że w rejestrze skarg i wniosków nie została zarejestrowana skarga Pani Stefanii Bonar, która wpłynęła do Rady 10 grudnia 2007 r. Powyższa skarga nie została również rozpatrzona (w części podlegającej kompetencji organu) przez Radę Miejską, do której została przekazana. Odpowiedzi na powyższą skargę udzielił Przewodniczący Rady do czego nie był uprawniony.”!!!! - podkreślenia moje.

Pani Stefania Bonar 23 stycznia 2008 r. ponowiła swoją skargę, stanowczo domagając się rozpatrzenia jej przez Radę Miejską. Na tę skargę odpowiedzi **również udzielił Przewodniczący Rady mimo, że nie był do tego uprawniony!!!**

Jest to klasyczny przypadek, ścigany na podstawie przepisów kodeksu karnego, **przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego!**

Inspektor prowadzący kontrolę, w dniu 23 czerwca tego roku przeprowadził z panem Mariuszem Norsesowiczem stanowczą rozmowę (odnotowaną w protokół) i pouczyl go, że nie ma prawa formułować tego typu odpowiedzi, a skarga Pani Bonar musi być rozpatrzona przez Radę. Od wniesienia tych skarg minęło blisko 9 miesięcy, a Rada Miejska w dalszym ciągu nic o nich nie wie, i nie wiadomo kiedy je pozna!?

Wojewoda Zachodniopomorski nie może odwołać przewodniczącego, ani złożyć do Rady w tej sprawie żadnego wniosku. Dlatego tylko radni, w związku ze złożonymi słurowaniem, w poczuciu odpowiedzialności, jednocześnie z głębokim wstydem, za sposób w jaki została potraktowana przez Mariusza Norsesowicza Pani Stefania Bonar, **powinni złożyć stosowny wniosek o odwołanie go z zajmowanej funkcji!**

#### Sprawa II:

Pan Przewodniczący, w sposób ukartowany z innymi osobami, otwarcie **manipuluje obradami naszej Rady**. Przykła-

dem niech będzie sprawa TESCO. Pan Mariusz Norsesowicz, podstępnie (bez podania wnioskodawcy) wprowadził do porządku obrad punkt pt. „Przyjęcie uchwały nr XX/193/2008 Rady Miejskiej w Myśliborzu z dnia 25 lutego 2008 roku w sprawie wydania opinii o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowego obiektu handlowego”. Później faktem tym szantażował Radę i bezczelnie twierdził, że ponieważ punkt znalazł się w porządku obrad (nieważne w jaki sposób), uchwała ta musi być głosowana (**dowód: nagranie TVB Myślibórz z tej części sesji**).

Pan Norsesowicz miał pełną świadomość tego, że nie jest osobą w żaden sposób upoważnioną do przedkładania Radzie tego wniosku. Wielu radnych głośno protestowało twierdząc, **że jest to manipulacja** (np. pan Ryszard Popielnicki). Niestety, po pełnym hipokryzji wystąpieniu radcy prawnego Urzędu, radni prze głosowali tę uchwałę mimo tego, że Burmistrz wielokrotnie zapewniał, **że nie jest to jego projekt, że on złożył inny, ale tego wniosku Pan Przewodniczący nie wprowadził do porządku obrad!?**

Dodatkowo, „na poparcie” swojego wniosku, Pan Przewodniczący przedstawił Radzie „propozycję nie do odrzucenia” - **pisemną deklarację firmy DATOR** (rodzaj łapówki?), w której firma ta zobowiązała się do tego, że jeśli Rada uchwali 25 lutego zaproponowaną przez Pana Przewodniczącego uchwałę, to **firma DATOR „podaruje” Gminie(?)**, wymienione w tej deklaracji **konkretne kwoty i usługi** (dziwne, że nie wymieniono w tej deklaracji chociaż niewielkie kwoty „darowizny” na dofinansowanie, uprawiającej w Myśliborzu propagandę sukcesu gazetki). Sprawą tą (II) w najbliższym czasie, z całą pewnością, zajmą się i ostatecznie wyjaśnią, odpowiednie organa kontrolne, a także prokuratura i okręgowa rada adwokacka.

#### Sprawa III:

Zgodnie z art. 15, ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym **organem stanowiącym i kontrolnym w gminie jest rada gminy** (bezsprzeczne). Tylko dlatego Przewodniczący uważa, że Rada Miejska w Myśliborzu to **tylko organ stanowiący, a swoją obowiązkową funkcją kontrolną „zganiania” na nieuprawnione instytucje?**

W Myśliborzu ludzie powszechnie skarżą się na ceny ciepła i monopol PEC, na wysokie koszty prowadzenia dwóch odrębnych firm – wodociągów i oczyszczalni ścieków? Pytają (bez żadnej sensownej odpowiedzi): dlaczego gospodarką mieszkaniową zajmują się dwie gminne instytucje; ZBiLK i PGKiM, co dalej z wysypiskiem śmieci „rozłożonym” na blisko 80 ha cennej ziemi, kto posprząta miasto i zlikwiduje plagę insektów i gryzoni, kto wreszcie odpowie za obiecany przed każdymi wyborami **„rozwój gospodarczy, turystyczny i kulturalny Gminy”**, co dalej z aktywną pomocą dla

ludzi ubogich, z budową mieszkań komunalnych i socjalnych, z likwidacją bezdomności i bezrobocia? **Co z profesjonalną realizacją innych zadań własnych Gminy?** Nie wiadomo, ale **w Myśliborzu gdzie się nie obrócisz, tam coś podejrzanie „śmierdzi”!**

Pan Przewodniczący tak kieruje pracami naszej Rady, że żaden z tych problemów nie został nigdy porządnie i profesjonalnie skontrolowany, oceniony i skutecznie rozwiązany (no chyba poza jedną ekspertyzą biegłego dotyczącą eksploatacji ujęć wodnych w Myśliborzu, przywołanego zresztą do pomocy na wnioszek pana Ryszarda Popielnickiego – tylko nikt tej sprawy nie doprowadził później do końca!). A to pan właśnie, **za brak w Myśliborzu profesjonalnej, systematycznej i pogłębionej kontroli organów wykonawczych i jednostek organizacyjnych Gminy, jest ustawowo i wręcz jednoosobowo odpowiedzialny!**

Wygląda na to, iż pana zdaniem za wszystko i tak płacą, i dalej będą płacić coraz biedniejsi ludzie, którym coraz bardziej żal, iż nie ma już, powszechnych kiedyś komitetów, do których zawsze można było pójść ze skargą, i sprawę, byle jak, ale jako tako - „załatwić”. Wygląda na to, że chce pan powrotu tej socjalistycznej „władzy”, tylko w innym wykonaniu?!

Panie Przewodniczący, to **RADA MIEJSKA W MYŚLIBORZU powinna być najważniejszą w Gminie w tych sprawach instytucją KONTROLNĄ**, tylko, że od dawna pan nic w tej sprawie nie robi, **bo pan uważa, że „wszystko jest pięknie, „cacy” i w porządku”**.

Czas najwyższy, by to zmienić. Ale by to zmienić, Pan musi odejść. Pan zupełnie nie nadaje się do pełnienia funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Myśliborzu. Niestety. Dla odwołania przewodniczącego lub wiceprzewodniczącego rady musi być złożony wniosek podpisany przez co najmniej 1/4 ustawowego składu rady – czyli w Myśliborzu **taki wniosek musiałoby podpisać minimum sześciu radnych**. Czy zbierze się taka grupa czy nie, nie ma to najmniejszego znaczenia, ponieważ musiałaby się znaleźć w Radzie większość, która taki wniosek w tajnym głosowaniu przyjmie.

Mimo tego uważam, że zawarte w tym „tekście” argumenty są w pełni uzasadnione, i prędzej czy później wyjaśnieniem wyżej poruszonych spraw zainteresują się organa wymiaru sprawiedliwości, a moim obowiązkiem, jako **bacznego obserwatora**, jest opublikowanie w interesie publicznym wyżej przedstawionych danych. Nie ja będę ostatecznie decydował o sposobie załatwienia tej sprawy.



**Redaktor naczelny:**  
Waldemar Jacek  
**WIERNICKI**

## MKS „SZKUNER” MA PRYZYSTAŃ?!

Samodzielne, samorządne i podobno niezależne stowarzyszenie MKS „Szkuner” szuka nowej przystani. Dowiadujemy się, że Rada Miejska ma w budżecie dość pieniędzy, by sfinansować jego działalność, a na dodatek dysponuje dużym kawałkiem plaży z pomostem, z którego z łatwością można zrobić NOWĄ PRYZYSTAŃ. **A więc RADNI-doroboty!!**

# PO CO NAM CZWARTA GAZETA?

**Nic się nie zmienia - czy grozi nam powrót „rządów Rumuna”?!**

... W Myśliborzu wydawane są przeróżne pisma i pisemka (niektóre zawiesiły swój żywot na czas nieokreślony).

Najdłużej wydawane są „Myśliborskie Wieści”, które z biuletynu wyborczego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Myśliborzu „drukowanego” na powielaczu Myśliborskiego Ośrodka Kultury w lutym 1990 r., w niejasnych okolicznościach przeszły w prywatne ręce, i obecnie wydawane są przez panią Teresę Gryzłą (spółka cywilna) pod patronatem byłych „właścicieli” Myśliborza, w większości skupionych w Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość”.

„Pismo Myśliborskie” to tradycyjny biuletyn partyjny Myśliborskiego Zarządu PiS redagowany przez Marka Majewskiego, pod czujnym okiem Wojciecha Wojtkiewicza.

„Kurier Myśliborski” redagowany przez tandem: Piotr Sobolewski & Rafał Topolski, miał

reprezentować jakoby „postępowe” Stowarzyszenie S.O.S. dla Ziemi Myśliborskiej, które lansowało na burmistrza ówczesnego lidera Platformy Obywatelskiej w Myśliborzu pana Mariusza Norsesowicza. Niestety. Stowarzyszenie, które swój program wyborczy zbudowało na totalnej krytyce „rządów” poprzedniego burmistrza Romana Matijuka, w ostatnim okresie dogadało się z nim i założyło „nową”, także „postępową” koalicję, wspólnie z krytykowanym wcześniej burmistrzem i jego Partią Demokratyczną, do której ochoczo wstąpili panowie Piotr Sobolewski i Mariusz Norsesowicz.

Ciekawe jak czują się pozostali członkowie S.O.S. dla Ziemi Myśliborskiej i inni, **oszukani mieszkańcy naszej Gminy**, którzy uwierzyli fałszywym hasłom wyborczym i głosowali w ostatnich wyborach na ich komitet wyborczy. Nie boję się powiedzieć, że ci ludzie to klasyczni

zdrajcy, którzy (chyba dla marnoty i stanowisk) zdradzili głoszone przez siebie publicznie **IDEAŁY!**

Są jeszcze inne czasopisma, takie jak; nowy „Informator Samorządowy Powiatu Myśliborskiego” oraz od lat „zamrożony” kwartalnik „Z Biegiem Myśli” wydawany między innymi przez Muzeum Pojezierza Myśliborskiego. Podobno nie mają pieniędzy.

W tej sytuacji nie mamy innego wyjścia. „Komuchy” konsolidują się. Powoli, ale systematycznie odzyskują straconą dwa lata temu władzę. W Myśliborzu zamiast szumnie zapowiadanych zmian mamy do czynienia z marazmem i stagnacją, z uporczywym utrzymywaniem starych struktur i „sprawdzonych” ludzi oraz metod działania. Nie możemy na to pozwolić. Stąd potrzeba konsolidacji opozycji i konieczność wydawania naszego, krytycznego wobec nich, pisma.

◀ **Waldemar J. Wiernicki**

## GDZIE SĄ MIESZKANIA SOCJALNE?!

... Dwa lata temu, zaraz po wyborach samorządowych, burmistrz Leszek Wierucki poprosił o odroczenie terminu przyjęcia przez Radę Miejską uchwały budżetowej. Chciał mieć czas na wprowadzenie do tego budżetu niezbędnych, jego zdaniem, zmian.

Za jedną z ważniejszych spraw uznał poprawę warunków mieszkaniowych mieszkańców naszej Gminy, zwłaszcza tych, którzy od wielu lat dysponują prawomocnymi wyrokami sądowymi przyznającymi im prawo do lokalu socjalnego. Sprawa wydawała się o tyle ważna, że lokatorzy z prawomocnymi wyrokami sądów w dalszym ciągu zajmowali dotychczasowe mieszkania, nie płacąc właścicielom tych mieszkań należnego czynszu. Pół biedy, gdy było to mieszkanie oddane do dyspozycji gminnych firm i instytucji - ZBiLK i PGKiM. Gorzej, kiedy to mieszkanie należało do innych właścicieli.

**Na podstawie jednoznacznych przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów, ci właściciele powinni już dawno domagać się od naszej Gminy wypłaty stosownych odszkodowań.**

Dlaczego tego do tej pory nie robili? Sądzę, że sprawę powinni wyjaśnić sami właściciele tych mieszkań, którzy od kilkunastu lat, w sposób jak najbardziej wirtualny, dopłacają jakoby do tych mieszkań, a tak naprawdę lawinowo rosnącymi długami bezkarnie obciążają i tak już bardzo biednych ludzi. Przecież,

gdyby ci ludzie mieli pieniądze na czynsz, nie zalegaliby z opłatami, i nie byłoby żadnego powodu, by ich z tych mieszkań eksmitować! Przykładowo. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” od lat zakłada sprawy sądowe ludziom, którzy mają prawo do lokalu socjalnego, a ponieważ nie mają oni żadnych pieniędzy, sprawy „o zapłatę” nie dają im żadnych szans. Spółdzielnia „produkuje” w ten sposób wirtualne koszty i prawdziwe koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego. Bogacą się sądy i adwokaci, a biedni ludzie z prawomocnymi wyrokami sądów przyznającymi im prawo do lokalu socjalnego, zostają **dożywotnimi, niewypłacalnymi bankrutami**. Ich długi sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Pan burmistrz przekonał Radę, która w budżecie na rok 2007 przeznaczyła na mieszkania socjalne (w kontenerach) 600 tys. zł. Tylko co z tego?! Burmistrz dostał te pieniądze, ale nie w tej sprawie nie zrobił. Rada Miejska również nie interesowała się tym, jak burmistrz wykorzystywał te pieniądze i czy ich nie oszukał. Dzisiaj wiemy, że oszukał, i to dwa razy?! Raz, jak prosił o te pieniądze, a drugi raz, jak wniósł o wykreślenie tego zadania z przygotowanego przez siebie budżetu.

**Ot, i to cała nasza NOWA, rewolucyjna i bardzo sprawna RADA?!**

◀ **Waldemar J. Wiernicki**

**PIK**  
**Myśli bez cenzury**

### WYDAWCA:

Stowarzyszenie Praworządność i Kultura  
74-300 Myślibórz, ul. Daszyńskiego 7  
[www.pikbezczury.free.ngo.pl](http://www.pikbezczury.free.ngo.pl)  
NIP: 597-16-83-168, REGON: 320417407  
Konto: GBS Barlinek O/Myślibórz  
Nr 88 8355 0009 0054 2210 2000 0001

### Zarząd:

P.o. prezesa: Artur IWASZCZENKO  
Wiceprezes: Arkadiusz HLEBOWICZ  
Skarbnik: Dorota WOLANIN  
Członek: Mieczysław GRZYBKOWSKI  
Sekretarz: Waldemar Jacek WIERNICKI

### ADRES REDAKCJI:

74-300 Myślibórz  
ul. Mariana Buczka 11, skr. poczt. 38  
**Redaktor naczelny:**  
Waldemar Jacek WIERNICKI  
Tel.: 0-95 747-26-83 lub 692-044-618  
e-mail: [jacek.wiernicki@neostrada.pl](mailto:jacek.wiernicki@neostrada.pl)

### UWAGA!!!

\*Wszystkie teksty członków PIK są publikowane z tym znacznikiem przed ich nazwiskiem. Pozostałe teksty (bez cenzury i jakiegokolwiek komentarza) publikujemy, **na wyłączną odpowiedzialność ich autorów**, z zaznaczeniem, iż jest to „*sprostowanie*” lub „*polemika*”!!!  
Teksty niepodpisane - od redakcji. Skład własny.

### DRUK:

własny, na kserokopiarce.